

Ks. Józef KUDASIEWICZ

DOM MARTY I MARIII MAŁYM KOŚCIOŁEM

(Łk 10, 38-42)

Treść: 1. Jezus wędrownym Nauczycielem. 2. Dom miejscem słuchania słowa Jezusa. 3. Dom miejscem diakonii. 4. Hierarchia wartości w Kościele domowym. 5. Kościół domowy.

Łukasz częściej niż pozostali ewangelisci używa rzeczownika *oikos-dom*¹. Dla niego dom nie jest tylko zwykłym mieszkaniem, ale miejscem, które miało szczególne znaczenie dla misji Jezusa i Jego uczniów oraz dla katechezy pierwotnego Kościoła; w domu Jezus nauczał otoczony słuchaczami, uczestniczył w ucztach i brał udział w rozmowach; w domu służył chorym i grzesznikom, względnie Jezus obsługiwany był przez innych (Łk 7,36-44; 14,1-24; 19,5-9)². Najbardziej wymownym miejscem trzeciej Ewangelii, gdzie dom ma znaczenie teologiczno-eklezjologiczne, jest opis gościny Jezusa u Marty i Marii (10,38-42). Na wymiar eklezjalny tego fragmentu wskazuje najpierw kontekst. Jezus jako wędrowny Nauczyciel podróżuje do Jeruzalem, zgodnie z Bożym planem zbawienia (Łk 9,51). Idąc głosi ewangelię (Łk 13,22). Wstępuje do domu sióstr nie jako zwykły gość, ale posłany przez Boga głosiciel Dobrej Nowiny. Drugi szczegół, który wskazuje na wymiar eklezjalny tego fragmentu, to używanie tytułu „Pan” (*Kyrios*) na określenie Jezusa (ww. 34.40.41). Jest to element redakcyjny, wskazujący na to, że Jezus dla Łukasza nie jest zwykłym człowiekiem, który wstąpił do gościnnego domu, lecz jest już wywyższonym *Kyriossem*, obecnym w swoim Kościele. W takim kontekście Maria reprezentuje wierzących, którzy są wrażliwi na słowo Pana³.

¹ Sama statystyka jest bardzo wymowna: Mt - 10 razy; Mk - 12 razy; J - 4 razy; Łk - 33 razy; gdy do tego doda się jeszcze Dz - 25 razy, to w sumie w pismach Łukasza rzeczownik „dom” występuje 58 razy. Dane statystyczne podają za: R. MORGENTHALER, *Statistik des neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich 1982, 124. Na temat specyfiki Łukaszej w rozumieniu rzeczownika *oikos*, zob. P. WEIGAND, *Oikos*, EWNT II, kol. 1222 - 1229. Tylko dwa papirusy (P 45 i P 75), kodeks B i kop^{sa} kończą w. 38 zaimkiem *auton* (go). Pozostałe kodeksy dodają *eis ten oikian* (P³ S^o C^o L) lub *eis ton oikon autes* (A D K P Δ Π Ψ 0190) oraz bardzo liczne minuskuły, lekcjonarze i starożytne tłumaczenia. Przyjmujemy tę ostatnią lekcję wraz z von Sodenem, Vogelsem, Boverem, Merkiem i licznymi komentatorami. Za lekcją tą opowiada się K. Romaniuk w swoim tłumaczeniu Nowego Testamentu.

² Por. H.J. KLAUCK, *Hausgemeinde und Hauskirche im frühen Christentum*, Stuttgart 1981, 56-62.

³ Zob. I. DE LA POTTERIE, *Le titre Kyrios dans l'évangile de Luc*, w: *Mélanges B. Rigaux*, Gembloux 1970, 132; G. ROSSE, *Il Vangelo di Luca*, Roma 1992, 415.

1. Jezus wędrownym Nauczycielem

Struktura perykopy (Łk 10, 38-42) jest bardzo przejrzysta. Najpierw umieszcza ją ewangelista w życiu i działalności Jezusa; następnie przedstawia imiennie obydwie siostry; po mistrzowsku, przy pomocy kilku mocnych rysów maluje postawy sióstr; na końcu, w bardzo zwięzłych i nieco enigmatycznych logiach Jezus podaje ocenę tych postaw.

"Podczas ich podróżowania wszedł On do pewnej wsi" (38 a). Wzmianka o sytuacji podróży ma wyraźny charakter redakcyjny. Sytuację tę wyraża Łukasz przy pomocy ulubionego przez siebie czasownika *poreuesthai*, który występuje w tzw. wzmiankach o podróży (9, 51; 13, 22). Wspominając misyjną i historiozbawczą podróż Jezusa do Jeruzalem we wstępie do perykopy o Marcie i Marii, Łukasz włącza to wydarzenie w kontekst teologiczny. Chrystus Nauczyciel, w drodze na mękę i śmierć zbawczą, świadomie wchodzi do pewnej wsi, do prywatnego domu⁴. Łukasz pomija nazwę tej wioski, ponieważ interesuje go głównie sama sytuacja podróży i jej główny cel - święte miasto Jeruzalem. Jezus w drodze ku wypełnieniu Bożych planów zbawczych jako gość naucza w prywatnym domu (w. 38, 39). Łukasz wskazuje tu na nowe miejsce głoszenia i słuchania słowa Bożego - dom (*oikos*). Jezus głosił słowo Boże w synagogach (4, 14-30, 44; 6, 6), w łodzi (5, 3), na równinie do tłumów (6, 17, 20); szczególnie jednak akcentowanym przez Łukasza miejscem głoszenia słowa Bożego i nauczania jest uczta, posiłek (14,1-24) oraz dom (10, 38-42)⁵. Te ostatnie dwa miejsca głoszenia i słuchania słowa Jezusa zwracają uwagę na bezpośredniość i braterską wspólnotę, która stanowi właściwy grunt do głoszenia i słuchania słowa Bożego. W takich rodzinnych i przyjacielskich środowiskach przepowiadanie nabiera nowych tonów. To akcentowanie uczty i domu jako miejsca głoszenia słowa Bożego, z jednej strony ukazuje sytuację Kościoła pierwotnego, z drugiej zaś jest modelem i wzorem dla Kościoła wszystkich czasów.

Po wskazaniu okoliczności wydarzenia, Łukasz przedstawia bohaterki swego opisu. "Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do domu swego" (w. 38b). "Miała ona siostrę imieniem Maria" (w. 39a). Imię Marta (aram. *marta*) jest to rodzaj żeński od rzeczownika *mar*, który oznacza: *pani domu, gospodyni*. Taką właśnie funkcję pełni ona w opisie Łukaszowym: ona przyjmuje Pana w swoim domu (w. 38b), pełni rolę gospodyni, usługując gościom. Podobną rolę pełni w opisach Janowych; cała inicjatywa spoczywa w jej rękach (J 11, 20); na uczcie w Betanii służy przy stole (J 12, 2). Marta była zapewne starsza i odpowiedzialna za cały dom. Druga siostra, imieniem Maria, jest przeciwieństwem pierwszej. Nie włącza się w krzątanie Marty, lecz siada u nóg Pana i słucha Jego słów (w. 39). Podobnie przedstawia ją również św. Jan. Nie wyszła na spotkanie Jezusa jak Marta, lecz „siedziała w domu” (J 11, 20b). W czasie uczty w Betanii nie włącza się w posługę przy stole, lecz trwa przy Panu (J 12, 3). Te dwie różne postawy sióstr pozwolą ostro zarysować problematykę teologiczną perykopy.

⁴ Zob. J. KUDASIEWICZ, Rola Jeruzalem w Łukaszowskiej sekcji podróży (9,51-19,27), *RTK* 16(1969) z. 1, 27; K. MIELCAREK, *Jezus-Ewangelizator ubogich* (Łk 4, 16-30). *Studium z teologii Łukasza*, Lublin 1994, 70-130.

⁵ Na znaczenie „uczty” jako miejsca przepowiadania w teologii Łukasza zwrócił uwagę J. ERNST, *Gastmahlgespräche: Lk 14, 1-24*, w: *Die Kirche des Anfangs. Festschrift H. Schürmann zum 65. Geburtstag*, Leipzig 1987, 57-77, szczególnie s. 76 n.

2. Dom miejscem słuchania słowa Jezusa

Postawę Marii maluje Łukasz jednym krótkim zdaniem: "... która siadła u nóg Pana i wsłuchiwała się w Jego słowo" (*ton logon autou*). Każde słowo w tym zdaniu ma głęboką wymowę teologiczną. „Siedzieć u nóg Pana” w języku biblijnym i judaistycznym oznacza nie tylko fizyczną bliskość w stosunku do drugiej osoby, lecz jest to symboliczny obraz, oznaczający przyjmowanie czyjejs nauki. Może to być nauka samego Boga (Pwt 33,3) lub jakiegoś słynnego nauczyciela. Tej samej formuły użyje Łukasz w Dziejach Apostolskich, mówiąc o studiach Pawła "u stóp Gamaliela" w Jerozolimie (Dz 22,3). Formuła ta więc oznacza relację: Mistrz - uczeń. Maria siedząca u stóp Pana i słuchająca Jego słów jest, według Łukasza, prawdziwym uczniem Jezusa⁶. Nie tylko więc mężczyzna, lecz również kobieta została powołana do bycia uczniem Jezusa. Obraz ten na tle ówczesnych obyczajów jest szokujący. Rabinzi żydowscy bowiem nie tylko nie dopuszczali niewiast do grona swych uczniów, lecz nawet nie rozmawiali z nimi w miejscu publicznym (J 4, 27)⁷. Według ówczesnych powszechnie przyjętych poglądów kobieta winna się troszczyć o sprawy domowe tak, jak czyni to Marta. Siostra jej jednak wyłamuje się z ówczesnych uwarunkowań społecznych i zamiast oddać się całkowicie zajęciom domowym, jak wszystkie kobiety tamtych czasów, woli słuchać słów Jezusa. Postawa Chrystusa wobec tego czynu Marii jest bardzo znamienita. Rozumie wybór Marii, akceptuje go, a nawet pochwała. Była to na owe czasy postawa rewolucyjna. I chociaż nie zmieniła ona nagle sytuacji społecznej kobiety, to jednak dała głębokie podstawy teologiczne do właściwie pojętej emancypacji kobiet w Kościele⁸. Wobec słowa Bożego wszyscy są równi. Słowo Dobrej Nowiny zostało przyniesione wszystkim ludziom, wszyscy zostali powołani do słuchania tego słowa. Nie jest to jedyne miejsce, w którym Łukasz podnosi rangę kobiety we wspólnocie uczniów Jezusa. Kobiety nie tylko prywatnie słuchają Jezusa, ale wraz z Dwunastoma (tj. z Apostołami) idą za Jezusem głoszącym Ewangelię i usługują Mu (Łk 8, 1-3). Łukasz, wyliczając imiona tych kobiet dodaje, że było jeszcze wiele innych (8, 3). Wśród Apostołów, zebranych w Wieczerniku w przeddzień Pięćdziesiątnicy, obecne były również niewiasty wraz z Maryją, Matką Jezusa (Dz 1, 14). W tym kontekście perykopa o dwóch siostrach nabiera szczególnej wymowy teologicznej.

Maria siedząca u stóp Pana „wsłuchiwała się w Jego słowa” (w. 39). „Wsłuchiwała się” (gr. *ekouen*) - jest to czas przeszły niedokonany (*imperfectum*) trybu orzekającego od czasownika *akouo*, który nie tylko oznacza bierne słuchanie, lecz również słuchanie z uwagą, z pewnym natężeniem duchowym. *Imperfectum* w języku greckim oznacza natomiast czynność trwającą, powtarzającą się. Dlatego właśnie owo *ekouen* określające czynność Marii można przetłumaczyć: wsłuchiwała się, przysłuchiwała się, trwała z uwagą w słuchaniu lub po prostu kontemplowała. Przedmiotem tego słuchania, tej kontemplacji, było słowo Pana. „Słuchać słowa” jest formułą ulubioną przez Łukasza (5, 1; 8, 21; 11, 28; 10, 39; Dz 4, 4; 10, 44; 13, 7; 15, 7). W świetle jego teologii między Jezusem

⁶ Por. J. BIELASZEWSKI, Teologiczna treść perykopy o Marcie i Marii (Łk 10,38-42), w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. GRYGLEWICZ, Poznań 1973, 159.

⁷ Por. R. LAURENTIN, Jesus und die Frauen: eine verkannte Revolution? *Concilium* 16(1980), 278.

⁸ Por. J. LEIPOLD, *Die Frau in der antiken Welt und im Urchristentum*, Leipzig 1955, 69-114; J. ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, Regensburg 1977, 335; S. FAUSTI, *Una Comunità legge il Vangelo di Luca*, Bologna 1994, 399.

a tymi, którzy słuchają Jego słowa i zachowują je, powstają szczególne więzy bliskości, przyjaźni i pokrewieństwa. Stają się oni tak bliscy Jezusowi, jak Jego Matka i bracia (8, 21; 11, 28). Słuchanie słowa Bożego ma moc rodzinno- i kościelnotwórczą⁹. Kościół jako dom nabiera cech rodzinnych. Siedzenie u stóp Jezusa oznacza przynależność do Jego uczniów, natomiast słuchanie Jego słowa jest znakiem przynależności do prawdziwej rodziny Jezusa. Obydwa te przywileje są przymiotem Marii. Z obrazów tych przebija sytuacja Kościoła pierwotnego, w którym słowo Boże głoszone było nie tylko mężczyznom, lecz również kobietom. Do wspólnoty Jezusa przez głoszenie słowa i chrzest wprowadzani byli wszyscy, niewiasty i dzieci.

3. Dom miejscem diakonii

Postawę drugiej siostry Łukasz również opisuje bardzo lapidarnie i ekspresywnie: „Marta natomiast była pochłonięta licznymi posługami” (w. 40a). Postawa Marty określona jest dwoma bardzo wymownymi słowami: *periespato* i *diakonia*. Pierwsze słowo w stronie biernej oznacza: *być pochłoniętym, zajęтым, zaabsorbowanym czymś*¹⁰. Marta pochłonięta była całkowicie różnymi posługami. *Imperfectum* czasownika *perispao* oznacza, że Marta „w pochłonięciu pracami trwała”, to było jakby jej stałe usposobienie. W ten sposób Łukasz bardzo wyraziście przeciwstawia postawy obydwu siostr: jedna trwała w zasłuchaniu, w kontemplacji, druga zaś była pochłonięta posługami. To zajęcie się posługami było dla niej przeszkodą w czynieniu tego, co czyniła jej siostra. Łukasz używając tego rzadkiego słowa w subtelny sposób wskazał, że zaabsorbowanie Marty może być pewną przeszkodą w słuchaniu słowa Pana.

Drugie słowo, przy pomocy którego określa Łukasz postawę Marty, to *diakonia* (w. 40) i *diakonein* (w. 40b). Pierwszego z nich używa tylko Łukasz (10, 40; Dz 1,17; 6, 1-4; 11, 29; 12, 25; 20, 24; 21, 19). Natomiast czasownik *diakonein* występuje u wszystkich ewangelistów i zawsze w bardzo znamienych kontekstach. W języku greckim klasycznym słowa te oznaczają służbę podrzędną, pokorną, najczęściej polegającą na pracy domowej, jak np. sprzątanie, a szczególnie usługiwanie przy stole: Grecy nie doceniali tego rodzaju służby. Rzeczą godną mężczyzny było panowanie, a nie służba¹¹. W Nowym Testamencie zachowały one swe pierwotne znaczenie; oznaczają zawsze służbę skromną i pokorną, do której przywdziewa się strój roboczy¹². Zmieniła się jednak całkowicie postawa wobec pojęcia „służby”. Jezus nie tylko przekreślił wszelką pogardę dla służby, lecz nadał jej zupełnie nowe znaczenie. Postawa służebna należy do istotnych postulatów

⁹ Por. P. ZINGG, *Das Wachsen der Kirche. Beiträge zur Frage der lukanischen Redaktion und Theologie*, Freiburg 1974, 73; H. ZIMMERMANN, „Selig, die das Wort Gottes hören und bewahren” (Lk 11, 27n), *Catholica* 29(1975), 118; J. RIEDL, „Selig, die das Wort Gottes hören und befolgen” (Lk 11, 28), *BuL* (1963), 254-256.

¹⁰ Por. G. RINALDI, Marta, *Bibbia e Oriente* 5(1963), 123.

¹¹ Por. H.W. BEYER, *Diakoneo*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 2, Stuttgart 1935, 81

¹² Por. J.P. GABUS, *Diakonia* w Biblii, *Novum* 22(1979) nr 4-5, 19n.

etycznych Jezusa. W służbie dostrzega Jezus postawę, która czyni ludzi Jego uczniami i naśladowcami¹³.

Przy pomocy czasownika *diakonein* Łukasz opisuje służebną postawę samego Jezusa. O Jezusowej postawie służby mówi zawsze w kontekście usługiwania przy stole. Przy Ostatniej Wieczerzy, w momencie sporu uczniów o pierwszeństwo, Jezus powiedział: "Ja jestem pośród was jako ten, kto służy" (Łk 22, 27). Wyrażenie: *ten, kto służy* - w tekście oryginalnym jest w imiesłowie czasu teraźniejszego z rodzajnikiem: *ho diakonôn* (służący). Jezus, służąc przy stole, zmienia ówczesny porządek społeczny: On jako Mistrz usługuje swoim uczniom, zamiast im przewodniczyć. Podobna myśl zawarta jest w wypowiedzi o szczęśliwych sługach (Łk 12, 37), którym Pan „w stroju roboczym” usługuje¹⁴.

W świetle tych tekstów postuga Marty nabiera głębokiego znaczenia teologicznego i etycznego. Określając jej służbę takimi samymi terminami jak służbę Jezusa, Łukasz podkreśla jej rangę i znaczenie. Jej służba jest naśladowaniem i kontynuacją służby samego Jezusa-Sługi. Dlatego też w tekście Łukasza nie ma żadnego potępienia samej diakonii Marty. Byłoby to niezgodne z postawą Jezusa i z całym Nowym Testamentem. Można mówić najwyżej o korekturze sposobu zaangażowania się Marty w tę służbę. Marta, podobnie jak Maria, była w przyjaźni z Panem (J 11, 5) i zasługuje również na tytuł ucznia. Jezus bowiem żąda od swych uczniów nie tylko słuchania słowa, ale także służby. Przez postawę służby również stajemy się uczniami Jezusa (Łk 22, 24-30). Inaczej jednak widzi Marta swe miejsce przy Chrystusie. Jej największą troską jest służba Panu i Jego uczniom, którzy w drodze do Jeruzalem głoszą Ewangelię. Jest ona reprezentantką tych niewiast, które wspierały głosicieli Ewangelii w ich misyjnych trudach. Z uznaniem wspomina je Łukasz w obydwu swych dziełach (Łk 8, 3; Dz 16, 14). Służba więc Marty nie tylko jest dobra, lecz wprost nieodzowna i bardzo pożyteczna w Kościele.

4. Hierarchia wartości w Kościele domowym

Po skrótowym, ale mistrzowskim przedstawieniu postaw obydwu siostr, Łukasz podaje Jezusową ocenę tych postaw. Logia Jezusa są odpowiedzią na prośbę Marty: „Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła»” (w. 40b). Jezus, odpowiadając na to pytanie, każdej z siostr poświęca po jednym zdaniu.

"Marto, Marto, troskasz się i niepokoisz o wiele (rzeczy), a tylko jedno jest konieczne" (w. 42)¹⁵. Charakterystyczne dla Łukasza podwójne wezwanie wyraża bliskość, bez-

¹³ *Tamże*, 83.

¹⁴ Tak czasownik *peridzoseitai* (przepasze się) tłumaczy: *Traduction oecumenique de la Bible*, Paris 1977, 1457.

¹⁵ W. 42 ma szereg wariantów: przyjmujemy lekcję krótszą: „A tylko jedno jest konieczne”. Lekcja ta jest najbardziej uzasadniona: ma poparcie w wielu kodeksach, przyjmowana jest przez większość współczesnych wydawców krytycznego tekstu Nowego Testamentu. Lekcja dłuższa: „A potrzeba mało, albo tylko jednego” (Biblia Tysiąclecia) powstała z potrzeby adaptacji krótkiego logionu Jezusa do konkretnej sytuacji w domu Marty i Marii. A. BAKER, *One Thing necessary*, *CBQ* 27(1965), 127-137; B. PRETE,

pośredniość i życzliwość w odezwaniu się Jezusa. Ocena postawy Marty została wyrażona w dwóch słowach: *merimnao* i *thorybadzo*. Pierwsze z nich pochodzi od rzeczownika *merimna*, który oznacza zmartwienie, troskę, niepokój¹⁶. Rzeczownik ten znany był w grece pozabiblijnej. W zachowanym liście papirusowym żona pisze do męża: „Nie mogę spać ani w nocy, ani w dzień, ponieważ przeżywam zmartwienie (*merimna*), nie wiem bowiem, co się z tobą dzieje”. Rzeczownik *merimna* oznacza więc niepokój, smutek, lub to, co powoduje taki stan ducha. Natomiast czasownik *merimnao* zawiera w sobie ideę jakiejś działalności zewnętrznej, w której wyraża się to zmartwienie. Czasownik ten można więc przetłumaczyć następująco: troskać się, martwić, smucić, niepokoić. U synoptyków słowo to znajduje się wyłącznie w logiach Jezusa (Mt 6, 25.27.28.31.34; 10, 19; Łk 10, 41; 12, 11.22.25.26) i ma wyraźnie zabarwienie ujemne. Często występuje z negacją. Jezus zakazuje swym uczniom zbytej troski o sprawy materialne: jedzenie, picie, ubrania, a nawet życie doczesne (Mt 6, 25; Łk 12, 22). O te sprawy bowiem zbytej zabiegają poganie (Mt 6, 33; Łk 12, 30). Uczniowie Jezusa natomiast bardziej winni się starać o sprawy Królestwa Bożego (Mt 6, 33; Łk 12, 31). W logiach Jezusa zawarte są motywy takiej właśnie postawy. Wszelkie pełne bojaźni troski i wszelkie gorączkowe gromadzenie dóbr materialnych w celu zabezpieczenia sobie życia są bezsensowne i niecne. Człowiek bowiem, mimo największej swej troski, nie może przedłużyć swego życia. Zresztą jest powierzony szczególnej trosce Boga. Jeżeli więc Bóg ma w swej opiece lilie polne i ptaki niebieskie, to tym bardziej pamięta o potrzebach człowieka. Gromadzenie dóbr materialnych w celu zapewnienia sobie spokojnego jutra jest niewłaściwe, ponieważ w każdej chwili może nas zaskoczyć śmierć (Łk 12, 16-20). Motywacja Jezusa nie jest pozbawiona gorzkiej ironii. W tym kontekście tak rzeczownik „troska” jak i czasownik „troskać się”, odnoszący się do spraw materialnych, mają wyraźnie zabarwienie ujemne. Takie samo znaczenie ma również rzadko występujący czasownik *thorybadzo*, który charakteryzuje postawę Marty. Jest on synonimem czasownika *merimnao*. W stronie biernej oznacza: kłopotać się, frasować się czymś¹⁷. W odniesieniu do Marty oznacza zbytej zafrasowanie się służbą przy stole. Ten drugi czasownik wzmacnia więc jeszcze wymowę poprzedniego.

Jezusowa ocena postawy Marty staje się zrozumiała dopiero w kontekście synoptycznych logiów, tyjących się zbytej troski ludzi o sprawy tego świata. Jezus koryguje przesadną troskę i niepokój Marty o liczne sprawy (*polla*), związane z posługiwaniem przy stole (jedzenie i picie). Troska o te sprawy nie powinna nigdy przesłonić sprawy najważniejszej i najkonieczniejszej, a mianowicie troski o Królestwo Boże (Łk 12,31). W miejsce wielu trosk o sprawy doczesne winna wstąpić najważniejsza, a mianowicie troska o Królestwo Boga. W słowie Dobrej Nowiny Jezusa wypełnił się czas i zbliżyło się do ludzi Królestwo Boże (Mk 1, 14). Słuchanie więc z wiarą tego słowa oznacza poddanie się panowaniu Boga. To jedno jest tylko konieczne (w. 42), a nie troska o wiele spraw ziemskich. To *tylko konieczne* wybrała Maria. W tym napomnieniu Marty, Jezus nie potępia jej *diakonii* przy stole, gdyż on sam również przy stole służył, lecz jedynie koryguje całkowite zaangażowanie się w tę służbę. W słowach tych nie ma również potępienia troski

Il logion di Gesù: „Una cosa sola e necessaria” (Lc 10, 42), w: *L'opera di Luca. Contenuti e prospettive*, Torino 1968, 204-224.

¹⁶ Por. G. RINALDI, *art. cyt.*, 124.

¹⁷ Por. J. ERNST, *Das Evangelium nach Lukas, dz. cyt.*, 355.

o dobra materialne, o środki do życia. Troska jednak o te dobra winna się ograniczać do tego, co jest konieczne, by nie „utracić dobrej części”. Równocześnie zgodnie z zasadą wyrażoną w logiach (Mt 6, 33; Łk 12, 31) ustala Jezus skalę wartości dla swoich uczniów: słuchanie słowa, jako udział w dobrach Królestwa Bożego, ma pierwszeństwo przed diakonią przy stole. Naprzód bowiem trzeba się starać o sprawy Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie dodane (przez Boga). Uczniowie Jezusa tak winni żyć na tym świecie, jakby nie byli z tego świata: tak powinni używać tego świata, jakby z niego nie korzystali. Nie powinni więc zbytnio niepokoić się o sprawy świata, lecz troszczyć się o sprawy Pana¹⁸. Marta w danej konkretnej sytuacji opisanej przez Łukasza, nie zachowała tej hierarchii wartości. Ewangelista nic nie mówi o jej życiu wewnętrznym, nie podaje motywów, które leżały u podstaw prośby skierowanej do Jezusa. Nie chodziło mu bowiem o biografię sióstr, lecz o pouczenie Kościoła w oparciu o jeden epizod z ich życia.

Postawę Marii ocenia Jezus również w jednym krótkim zdaniu: „Maria obrała najlepszą część, która nie będzie jej odebrana” (w. 42). W ocenie postawy Marii trudno jest dostrzec korygujący aspekt napomnienia Jezusa. Dlatego też w zdaniu poświęconym Marii widzi się powszechnie tylko jej pochwałę. Wydaje się jednak, że ukryta ocena tej postawy przez Jezusa zawarta jest w rzeczowniku *meris* - część. Wśród ewangelistów tylko Łukasz używa tego rzeczownika (Łk 10, 42; Dz 8, 21; 16, 12). Występuje on u niego w podwójnym znaczeniu. Najpierw w znaczeniu materialnym: część (*meris*) Macedonii (Dz 16, 12). Użycie to jest dość częste w LXX, gdzie mówi się na przykład o części ziemi lub roli (Rdz 33, 16; Joz 18, 6). Następnie rzeczownik *meris* występuje u Łukasza w znaczeniu duchowym: część (*meris*) lub posiadanie części wartości duchowych, np. słowa Bożego, głoszonego przez Apostołów. Szymon „nie ma części” (*meris*) i udziału (*kleros*) w tym słowie (Dz 8, 21). Słowo (*logos*) oznacza tu Dobrą Nowinę zbawienia, głoszoną przez Apostołów¹⁹. *Meris* w znaczeniu duchowym i religijnym ma swoją prehistorię w Septuagincie. Można w niej dostrzec pewną gradację znaczeniową tego rzeczownika. Oznacza on najpierw część ziemi świętej, otrzymaną od Boga jako dar (Lb 18, 20; Pwt 10, 9; 12, 12). Następnie część żertwy ofiarnej złożonej Jahwe (Wj 29, 26; Kpł 6, 10; 7, 33) i wreszcie samego Jahwe (Ps 16, 5; 73, 26; 118, 57; 142, 5). Niektórzy z egzegetów są zdania, że „najlepsza część” przez Marię obrana, oznacza po prostu samego Pana (w. 39), który jest dziedzictwem oddanych mu całkowicie ludzi. „Najlepszą częścią” byłby więc sam Chrystus²⁰. Interpretacja ta nie da się jednak pogodzić z najbliższym kontekstem (w. 39). „Najlepszą częścią” nazwana jest konkretna, opisana przez ewangelistę postawa Marii, jej „siedzenie u nóg Pana i wsłuchiwanie się w Jego słowo”. Podobnie jak oceniona została konkretna postawa Marty, polegająca na troskaniu się o rzeczy związane z gością. *Meris* oznacza więc tu po prostu część, posiadanie części w słowie Dobrej Nowiny, głoszonej przez Jezusa w domu sióstr. Wsłuchiwanie się w to słowo jest obraniem najlepszej części, która nie będzie Marii odjęta. Rzeczy bowiem tego świata, o które troszczy się Marta, przemijają (1 Kor 7, 31), słowo Boże natomiast, w które wsłuchuje się

¹⁸ Por. R. BULTMANN, *Merimnao*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. IV, 596. Zdaniem K. Romaniuka (*Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, cz. I, Poznań 1975, 291) „Jezus domaga się, by słuchanie Jego słowa było stawiane ponad wszystko”.

¹⁹ Zdaniem E. HAENCHENA, *Die Apostelgeschichte*, Göttingen 1965, 255, *logos* w Dz 8, 21 oznacza po prostu chrześcijaństwo.

²⁰ Por. J. BIELASZEWSKI, *art. cyt.*, 161.

Maria, trwa na wieki (Iz 40, 8) i jest słowem życia wiecznego (Łk 10, 25). Takie rozumienie rzeczownika *meris* pozwala dostrzec w nim subtelną i ukrytą korekturę postawy Marii. To, co ona wybrała, tj. słuchanie słowa Pana, jest czymś najlepszym, ale jest to tylko część, a nie całość i pełnia. Czego jej brakuje do całości i pełni? Słuchanie słowa Bożego zawiera dwa integrujące się wzajemnie elementy: słuchanie i wypełnianie (8, 21), słuchanie i wydawanie owoców (8, 15), słuchanie i zachowywanie (11, 28)²¹. Maria w sytuacji opisanej przez Łukasza ma okazję do słuchania słowa i służby przy stole; wybiera tylko część - słuchanie słowa. Chrystus pochwała jej postawę. W tej samej sytuacji druga siostra, mogąc słuchać słowa i służyć, wybiera tylko to drugie. Zostaje przez Chrystusa delikatnie upomniana. Chrystus bowiem, odbywając swoją historiozbawczą podróż do Jeruzalem, wstąpił do domu sióstr nie tylko jako zwykły gość, lecz jako Nauczyciel i Zbawca. Nauczyciela głoszącego słowo należy słuchać.

Łukasz celowo w tym krótkim opowiadaniu tak ostro przeciwstawił siostry: jedna tylko służy przy stole, druga tylko słucha słowa Pana. Chciał w ten sposób przestrzec Kościół przed tymi dwiema skrajnościami i wskazać na ewangeliczną pełnię, która polega na łączeniu postawy Marty i Marii, tj. na słuchaniu słowa Bożego i wypełnianiu go w życiu przez służbę bliźnim. Wzorem takiej pełni ewangelicznej jest dla Łukasza sam Jezus - *mąż prorok potężny czynem i słowem* (24, 19), który doskonale łączył w swoim życiu działalność i służbę z rozmową z Ojcem, tj. modlitwą (3, 21; 5, 16; 6, 12; 9, 18.28; 22, 40-44; 23, 31-34). Tylko Łukasz określa Jezusa imiesłowem czasu teraźniejszego - *pro-seuchomenos*, tzn. „modlący się” (6, 16). Imiesłów ten oznacza stały stan modlitwy Jezusa, trwanie w modlitwie. „Modlący się” to niejako imię własne Jezusa, wyrażające jego trwałe zjednoczenie z Ojcem, jedyną osobistą zżyłość z Bogiem²². Ten „modlący się” Jezus jest jednocześnie „potężny czynem”. Z czynem zbawczym i z czynem służebnym łączy zawsze modlitwę. Tym „Modlącym się” jest w chwili rozpoczęcia działalności Mesjańskiej (3, 21), przed wyborem uczniów (6, 12), w czasie przemienienia (9, 28). Kończy wreszcie swój czyn zbawczy jako „modlący się” (23.34.46). W ten sposób Chrystus łączy w sobie doskonale i harmonijnie spotkanie z Ojcem na osobności (5, 16) z czynem i służbą, postawę kontemplacji Marii z postawą służebną Marty. Taki obraz Chrystusa stawia Łukasz za wzór dla swojego Kościoła. Kontekst Ewangelii potwierdza, że pełnia życia chrześcijańskiego dopiero wtedy ma miejsce, gdy się połączą ze sobą te dwie postawy²³.

5. Kościół domowy

W opisie Łukasza jawi się dom jako miejsce głoszenia i słuchania słowa Bożego. Chrystus wstępuje do domu sióstr jako Nauczyciel, który głosząc Ewangelię zdąża do

²¹ Por. H. SCHÜRMAN, *Das Lukasevangelium, Erster Teil: Kommentar zu Kap. 1,1-9,50*, Freiburg 1969, 471; S.A. PANIMOLLE, „Fate attenzione a come ascoltate” (Lc 8, 4-21), *Parole, Spirito e Vita* 1(1980), 96; M. KIEDZIK, *Ho logos tou Theou (Łk 8, 4-21). Studium z teologii św. Łukasza* (rozprawa doktorska), Lublin 1994, 202-211.

²² F. JÓZWIĄK, Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, dz. cyt., 130 n; J. ERNST, *Das Evangelium nach Lukas*, dz. cyt., 191.

²³ Por. W. OTTO, *Gebet und Heil. Die Bedeutung der Gebetsparänese in der lukanischen Theologie*, München 1965, 99n.

Jerozolimy. W domu naucza. Maria dobrze odczytała sens tych odwiedzin. Marta natomiast chciała sprowadzić je do zwykłej gościnności. Chrystus nawiedzając z Apostołami dom i głosząc w nim słowo Boże uczy, że i dom może być miejscem przepowiadania, słuchania słowa, modlitwy i kontemplacji. W domu-rodzinie może się realizować Kościół przez spotkanie z Panem, słuchanie Jego słowa i diakonię braciom. Dom Marty dzięki słuchaniu w nim słowa Pana i służbie przypomina gminę jerozolimską; jest jakby małym Kościołem. Łukasz mówiąc o domu, posiłku lub uczeniu jako miejscu głoszenia słowa zwraca szczególną uwagę na radość, pokój i braterską wspólnotę jako szczególne środowisko przepowiadania. Atmosfera braterskiej miłości i wspólnoty gwarantuje większą skuteczność słowa. Taką atmosferę rodzinną pierwotnych wspólnot domowych są w stanie ożywić i zrealizować tzw. Małe wspólnoty. We wspólnotach tych obok głoszenia i słuchania słowa można wykorzystać inne elementy modelu Łukasowego, np. rozmowa, dyskusja. W tych małych grupach mogą rodzić się impulsy odnowy, obejmujące całą wspólnotę Kościoła. Historia chrześcijaństwa uczy, że początek zawsze był mały i pokorny, jako ziarnko gorczycy²⁴.

Działalność misyjna i katechetyczna Kościoła pierwotnego rozpoczęła się w domu, w rodzinie; dom rodzinny był oparciem dla misjonarzy i katechistów oraz miejscem łamania chleba (Dz 2, 46; por. Łk 12, 52; Mt 10, 21; Mk 13, 12)²⁵. Z domu-rodziny rozprzestrzenił się Kościół na całą rodzinę ludzką. Współczesny ruch małych wspólnot i Kościoła domowego ma biblijno-historyczne korzenie. Być może i dzisiaj zdobycie świata dla Chrystusa wiedzie przez Kościoły domowe.

Dom-rodzina był w starożytności domeną kobiety. Być może dlatego od samego początku szczególną rolę w Kościołach domowych odgrywały niewiasty. Z szacunkiem piszą o nich: Łukasz (Dz 12, 12; 18, 1-22) i Paweł (Rz 16, 1-16). Kościół domowy był dla niewiast chrześcijańskich miejscem zdrowej emancypacji. Na wzór ewangelicznej Marty, którą można nazwać pierwszą diakonisą Kościoła, usługiwały (*diakonein*) Apostołom, katechistom i świętym. Na wzór Marii słuchały słowa Pana, kontemplowały je, stając się w ten sposób prawdziwymi uczniami Jezusa.

Kościół domowy Marty i Marii ma dla Kościoła wszystkich czasów wartość paradygmatyczną. Uczy właściwej hierarchii wartości, jaka powinna panować we wspólnocie Kościoła. Na pierwszym miejscu winny być sprawy Królestwa Niebieskiego, wyrażające się w słuchaniu słowa Pana, na drugim diakonia braciom. W paradygmacie tym obie siostry pełnią role komplementarne: ideałem jest harmonijne łączenie tych dwu postaw. Tak czynił sam Jezus i Kościół apostołski.

²⁴ Por. J. ERNST, *Gastmahlgespräche: Lk 14, 1-24*, dz. cyt., 76 n.

²⁵ Por. H.J. KLAUCK, dz. cyt., 56-60.

DAS HAUS VON MARTHA UND MARIA
ALS KLEINE KIRCHE (ECCLESIOLA)
(Lk 10, 38-42)
(Zusammenfassung)

Lukas verwendet öfter als die anderen Evangelisten das Substantiv *oikos* oder *oikia* für ein Haus (Mt -10x, Mk -12x, J - 4x, Lk - 33x, Apg - 25x). Das Haus ist für Lukas nicht nur eine gewöhnliche Wohnung, sondern ein Ort, der für die Sendung Jesu, seiner Jünger und der Urkirche von ganz besonderer Bedeutung war. Die charakteristische Stelle des dritten Evangeliums, wo das Haus theologisch-ekklesiologische Bedeutung hat, bildet die Schilderung der Aufnahme Jesu im Haus von Martha und Maria (10,38-42). Jesus besucht dieses Haus nicht als gewöhnlicher Gast, sondern als Verkündiger der Guten Nachricht; dieses Haus ist ein Ort des Hörens auf das Wort Jesu, der Diakonie an Jesus und seinen Jüngern sowie ein Ort der Anrufung Jesu als Kyrios. Eine besondere Rolle in der Hauskirche spielten die Frauen, die als wahre Jüngerinnen Jesu dargestellt werden (Maria) und die ihm und seinen Jüngern dienen. Die Hauskirche von Martha und Maria besitzt paradigmatische Bedeutung. (übersetzt von H. Ulrich)